

W dniu wczorajszym do gabinetu dyrektorskiego w Teatrze Osterwy wkroczyli trzej smutni Panowie, wręczyli mi akt odwołania ze stanowiska Dyrektora Teatru, zarządzili także blokadę komputerów i maili całego kierownictwa Teatru, pomimo, że nie mieli do tego żadnych uprawnień.

Za co mnie odwołali? Między innymi za wypłacenie 39,55 zł, bo ktoś nieprawidłowo policzył godziny współpracownika, a także za wypłacenie zgodnie z prawem nagród dla wszystkich pracowników Teatru (potwierdzone przez zewnętrzną instytucję kontrolną). Wszystkie zarzuty były znane Marszałkowi i opinii publicznej już od 1,5 czy 2 lat, tak więc mamy typowo polski odgrzewany kotlet mielony z PRLowską mizerią.

Jak widać Marszałek lewą ręką wydaje miliony na PKOL, a prawą ręką zarzuca mi niegospodarność na kwotę 39 zł 55 gr.

Jaki był powód odwołania w tym momencie? Nie wiem. Jednak w piątek wystąpiłem o przedłużenie terminu rozstrzygnięcia postępowania na inwestora zastępczego i już tego samego dnia Zarząd podjął decyzję o odwołaniu mnie ze stanowiska, a Wicemarszałek Piotr Breś, który przybył do Teatru wręczyć mi odwołanie, podczas 3 minutowej rozmowy zapytał mnie przy dwóch świadkach co zamierzam zrobić właśnie z postępowaniem na inwestora zastępczego, a następnie wręczył mi odwołanie.

Warto podkreślić, że 13 stycznia 2025 roku wysłałem do Marszałka Stawiarskiego pismo porządkujące wszystkie strategiczne sprawy współpracy Teatru i UMWL z prośbą o szybką reakcję i propozycjami gotowych rozwiązań. Niestety jak widać Marszałek nie ma chęci rozwiązywania problemów instytucji realizującej strategiczną inwestycję województwa na 230 milionów złotych, bo za kilka dni miną 3 miesiące bez odpowiedzi na pismo ze strony Marszałka.

Wobec braku odpowiedzi od Marszałka wysłałem 5 marca 2025 roku imienne pisma do wszystkich członków zarządu województwa (poza Marszałkiem), zawierające 21 stron pełnej analizy sytuacji Teatru, jego potrzeb i wszystkich problemów, w tym kwestie sabotowania działalności Teatru przez UMWL z Marszałkiem na czele. Do dnia dzisiejszego nie dostałem od żadnego członka zarządu, żadnej pisemnej odpowiedzi, pomimo oznaczenia sprawy jako pilnej i najwyższej wagi.

Dziennikarze, posłowie, radni jeśli chcecie poznać prawdę – poproście o udostępnienie tego pisma któregokolwiek z członków zarządu. Już rok temu próbowano mnie odwołać, to jest jak dzień świstaka.

Teatr jest właśnie w wiekopomnym momencie z okazją do wyremontowania i rozbudowy zabytkowego budynku Teatru Osterwy z 1886 roku, zbudowanego ze składek mieszkańców Lubelszczyzny. Niestety pomimo realizacji inwestycji za 230 milionów złotych, UMWL przyznał zaledwie 1/5 środków potrzebnych dla Teatru na pełną inwentaryzację mienia, dokonanie przeprowadzki i zapewnienie siedzib zastępczych, a w kwestii zapewnienia scen zastępczych nie udzielił od ponad roku żadnej odpowiedzi.

Od ponad roku także, składałem wnioski o przeprowadzenie 15 minutowej prezentacji przed zarządem w zakresie sytuacji Teatru w tym wiekopomnym momencie wraz z przedstawieniem wszystkich wyzwań, przed którymi stoi Teatr. Niestety od ponad roku Zarząd za każdym razem odmawia (lub nie odpowiada) w kwestii poświęcenia 15 minut dla instytucji realizującej strategiczną inwestycję województwa lubelskiego za 230 milionów złotych. Czy są jeszcze jakieś pytania?